

mpk

1-15 VI 1977
NR II ROK III
Cena 50 gr

SYGNAŁY

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

W NUMERZE: GRANDA • ZOSTANĘ MOTOR-
NICZYM • KSIĄŻKA RZUCONA
NA STOS • NAJLEPSZY Z KIE-
ROWCÓW • KRZYŻÓWKA



PASOWANI NA CZŁONKÓW PARTII

Odświeżenie ubrani, w uroczystym nastroju, schodzili się do sali świetlicy przy ulicy Bocheńskiej. Młodzi ludzie ze wszystkich jednostek organizacyjnych naszego przedsiębiorstwa. Ci, którzy w tym dniu otrzymać mieli legitymacje partyjne.

Przyszli w komplecie 42 osoby, prócz tych, wyróżnionych, jak powiedział zebrałym I sekretarz KZ PZPR tow. A. Jędrusik, którzy legitymacje otrzymają dopiero podczas spotkania z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych w krakowskiej Hali „Wisły”.

Wraz z sekretarzami KZ PZPR tow. tow. Adamem Jędrusikiem, Janem Piotrowskim, Jerzym Klosem i przewodniczącym ZZ ZSMP Tadeuszem Walczakiem udają się wszyscy MPK-owski autobus do KD PZPR Kraków-Sródmieście przy ul. Grunwaldzkiej.

W sali Komitetu Dzielnicego są jedna z wielu grup młodych ludzi, którzy przyszli tu z krakowskich zakładów pracy i uczelni, aby otrzymać legitymacje partyjne. Wśród zebranych są również weterani ruchu robotniczego w Polsce.

Przybyłych wita I sekretarz KD PZPR tow. Stefan Mar-

kiewicz. Mówi o wielkiej satysfakcji i radości, że w dniu dzisiejszym, tj. 31 maja br., 500 młodych ludzi, sprawdzonych w pracy i życiu, pasowanych zostanie na członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasili jej szeregi. Składa serdeczne, z głębi serca płynące życzenia — wielu sukcesów w nauce, pracy i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z kolei głos zabiera jeden z weteranów ruchu robotniczego w Polsce, bliski współpracownik Lenina, uczestnik Wielkiej Rewolucji Październikowej tow. Władysław Kowalski. Mówi m. in.: „Idee Lenina zostały wykonane. Dziś cieszymy się Polską wolną od ucisku, a Wy Towarzysze jesteście naszymi spadkobiercami w walce o pokój, o dobrą pracę.

Wreszcie następuje uroczysty moment wręczenia legitymacji partyjnych. Młodzi, otrzymują je z rąk zasłużonych, długoletnich członków Partii. Między tymi, którzy je wręczają, jest również Stanisław Szosta, długoletni pracownik MPK, dziś już na emeryturze. Znany wszystkim z odważnej walki z okupantem hitlerowskim.

Na młodych twarzach tych, którzy otrzymują legitymacje partyjne widać wzruszenie.

Przeżywają tę doniosłą w ich życiu chwilę. Niejedna ręka wyciągnięta po legitymację — dokument przynależności do szeregów PZPR — drży. Jak każda uroczystość tak i ta w Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków-Sródmieście dobiega końca.

Teraz udają się wszyscy do krakowskiej Hali „Wisły”, na spotkanie z najwyższymi władzami partyjnymi i państwowymi. MPK-owska grupa młodzieży, łączy się z kilkutysięczną rzeszą zgromadzonych tu rówieśników — z krakowskich uczelni i zakładów pracy. Członek Egzekutywy i Sekretariatu KK PZPR, przew. RK FSZMP — Andrzej Witkowski, zwracając się do przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego, zapewnia, że można liczyć na krakowską młodzież, która ufa Partii i jest z nią na zawsze.

Następuje uroczysty moment wręczenia legitymacji partyjnych. Wśród tych, którzy je otrzymują są również wyróżnieni członkowie ZSMP w MPK tow. tow.: Cecylia Mrzygłódka z WET w Nowej Hucie, Adam Gajda z WEA Czyżyny i Andrzej Kurek wiceprzewodniczący ZZ ZSMP.

MARIA BUBACZEWSKA

Z OBRAD KSR

Plan za 4 miesiące — wykonany!

„Analizując osiągnięte wyniki stwierdzamy, że mimo występujących trudności podstawowe zadania zrealizowaliśmy pomysłnie; osiągnęliśmy dalszą poprawę w komunikacji miejskiej, a usługi świadczone społeczeństwu były lepsze niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ilość wozów w szczytach zwiększyła się w trakcji tramwajowej o 45, a autobusowej o 12. Ilość wozokilometrów w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1.553 tys. km. Zadania rzeczowe zostały przekroczone. Po 4 miesiącach nadwyżka wynosi 311 tys. wzm. (1,1 proc. wzrostu). Plan wartości usług i produkcji w odniesieniu do r. ub., wykazuje wzrost o 1.407 tys. zł”.

Tak pomysłna realizacja zadań wynika z osiągnięć, a nawet przekroczenia wskaźników technicznych w Zakładzie Komunikacji Samochodowej i Zakładzie Taksówek.

Tyle cyfry. Zadania za 4 miesiące br., wykonano. Duży to sukces, gdy weźmiemy pod uwagę nieustające kłopoty z taborem, brakiem części zamiennych, brakiem kierowców szczególnie w trakcji samochodowej.

Do wykonania zadań planowych w roku 1977 przygotowano się rok temu solidnie. Opracowano m. in.: „Program zabezpieczenia planu”. Dziś przyszedł czas na rozliczenie osób odpowiedzialnych za realizację ujętych w programie wniosków.

Komisje Problemowe Urzędowego Prezydium KSR wnikiwie i długo badały stopień realizacji zadań dla poszczególnych wydziałów (działów) ujętych w programie. Efektem była ocena przedstawiona na ostatniej KSR w dniu 26 maja br. Według oceny Komisji do realizacji w I kwartale br., było ogólnie 98 zadań, z czego 65 do wykonania w I kwartale.

Zrealizowano 58 wniosków. Są zastrzeżenia do przedkładanych przez poszczególne wydziały sprawozdań, które w wielu przypadkach są lakoniczne i niedokładne. Zwrócono też uwagę na nie zreali-

zowanie wielu wniosków mających istotny wpływ na wykonanie zadań np.: zakładano obniżenie późnych wyjazdów o 50 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Zrealizowano tylko w 12 proc. Nie wykonano także wniosku dotyczącego zmniejszenia o 50 proc. liczby straconych wzm. w trakcji autobusowej, nie poprawiono regularności kursowania mikrobusów. Nie najlepiej wygląda sprawa z wdrażaniem wniosków racjonalizatorskich; w I kwartale z 14 zrealizowano tylko 5, w 14 przypadkach w sprawozdaniach zabrakło danych dotyczących efektów ekonomicznych wynikłych z realizacji wniosków.

Wszelkie uwagi przedstawione przez członków Komisji zmierzają do dalszego usprawnienia działalności przedsiębiorstwa i do prawidłowego rozliczania się przez odpowiedzialnych za realizację wniosków.

Przedstawiono również sprawozdanie z realizacji Uchwały Rady Ministrów w sprawie przeglądów jednostkowych i zbiorczych norm, zużycia paliwa, energii, surowców i materiałów oraz ocenę realizacji tej uchwały przez Komisję Problemową KSR.

Mniej burzliwa niż na poprzednich Konferencjach najmniej rzeczowa dyskusja pozwoliła na wychwycenie wielu jeszcze nieprawidłowości w działalności Zakładu, np.: tow. Zygmunt Korajda mówił, iż zmniejsza się ilość zapasów materiałów zbednych w Zakładzie Remontowo-Produkcyjnym niemniej nie zmniejszała się koszty np.: jakco materiał zastępczy do toczenia tulejek stosuje się z braku tańszego na rynku — droższy, w miejsce 18 materiału 28. Przy obróbce powstaje sporo odpadów, co wiadomo do oszczędności nie prowadzi.

Na KSR zatwierdzono jednogłośnie przedstawione sprawy (Dokończenie na str. 2)

W dniu 7. VI. br. delegacja Zakładu Komunikacji Samochodowej została przyjęta przez Ministra ds. Komunikacji i Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — Janusza Wieczorka. Przedstawiciele ZKS przekazali kwotę 32 333 zł na Centrum Zdrowia Dziecka.

Inżynierowie z Zakładu Komunikacji Samochodowej zakończyli wstępne prace nad projektem ambulansu lekarskiego dla załogi MPK.

W dalszym ciągu pomimo wielu starań utrzymuje się regres w dostawach części zamiennych do autobusów „Jelcz”.

W WEA Czyżyny uruchomiono stanowisko rolkowe do badania hamulców w autobusach.

20 pracowników Oddziału Podstacji zakończyło kurs egzaminem i zdobyło tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie elektromontera urządzeń i aparatury trakcyjnej.

15 dni w MPK

100 pracowników Wydziału Sieci i Podstacji zdobyło wymagania kwalifikacyjne do wykonywania prac sieciowych i podstacyjnych pod napięciem.

Wykonano modernizację automatyki i sterowania urządzeń podstacji Wielicka i Malborska, umożliwiając na tej pierwszej wprowadzenie systemu bezobsługowego.

Wykonano w Wydziale Remontowo-Produkcyjnym 2 dalsze kontenery do składowania śmieci, niemniej jednak ciągle jeszcze pozostaje problem opróżniania kontenerów.

W Wydziale Remontowo-Produkcyjnym we własnym zakresie podjęto wykonawstwo kanału przeglądowego, przystosowanego do wykonywania remontów wagonów typu 105 M.

Rozpoczęły się kolonie letnie dla dzieci pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Od 25 maja do 1 czerwca br., trwał Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej. W ramach obchodów Zasadnicza Szkoła Zawodowa MPK, zorganizowała m. in. Olimpiadę Elektrotechniczną, kiermasz książek oraz zbiorowe wyjście do teatru i kina.

Już po raz trzeci IV Koło ZSMP z WEA Bieńczyce otrzymało Puchar Przechodni i dyplom za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie na najlepsze Koło ZSMP.

Dyrekcja Przyzakładowej Szkoły Zawodowej MPK otrzymała dyplom za wzorową działalność antynikotynową w roku 1976 — przyznany przez Krakowski Społeczny Komitet Zwalczenia Palenia Tytoniu.

W dniu 28 maja br., o godzinie 17.30 w WET Podgórze dokonano uroczystego otwarcia świetlicy. Szef ZRI — Zdzisław Klimek wręczył kierownikowi WET Stanisławowi Mikulskiemu symboliczny klucz, a dyrektor naczelny E. Wiećek, sekretarz KZ PZPR — tow. A. Jędrusik, przewodniczący Rady Zakładowej Zw. Zaw. — tow. J. Grabacki dokonali tradycyjnego przecięcia wstęgi. Uroczystość ta połączona została ze spotkaniem z najlepszymi pracownikami Wydziału. 28 pracowników wręcono (złote, srebrne, brązowe odznaki) BPS, 19 odznaczono odznaką „Zasłużonego Pracownika Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska”.

W poprzednim numerze „Sygnałów” w art. pt. „Partnerzy” autorka pisała o właściwej pojętej demokracji. Już sam tytuł mówi nam bardzo wiele. Bo właściwa demokracja polega na partnerstwie. Biorące udział w niej strony mają równe prawa. Czy partnerstwo to tylko niczym nieograniczone prawa?

Ostatnio w przedsiębiorstwie można zauważyć dziwne zjawisko. Prawie każda decyzja odgórna budzi u pewnej grupy pracowników sprzeciw. Momentalnie rodzi się chęć dochodzenia swojej racji, nie zawsze niestety w sposób właściwy.

Najwięcej na ten temat wiedzą służby socjalne w naszym przedsiębiorstwie. Na nich to najczęściej wykładana jest złość „do świata” i rzekomej niesprawiedliwości.

W przedsiębiorstwie został zakończony przydział czasów kolonii i obozów. Oczywiście większość chciała uzyskać skierowania tylko w okresie wakacyjnym. Zgoda. Jeśli chodzi o kolonie i obozy, na czasy nie mogą jednak wyjechać wszyscy w lipcu i sierpniu, chociażby z tej przyczyny, że ktoś pracować w tym okresie musi, a i baza czasowo-rekreacyjna ma swoje granice.

Z roku na rok przedsiębiorstwo zdobywa coraz więcej skierowań czasowych, ale i liczba chętnych do korzystania z tej formy wypoczynku rośnie. Jest więc zakładowa komisja rozdzielająca skierowania. No i tu się zaczyna.

Komisja w pierwszym rzędzie kwalifikowała tych pracowników i ich dzieci, którzy w ostatnich latach z tej formy wypoczynku nie korzystali, ze szczególnym uwzględnieniem samotnych matek wychowujących dzieci.

Daleka jestem od stwierdzenia, że na pewno wszyscy zakwalifikowani odpowiadali tym kryteriom, chociaż tych „niewłaściwych” nie było

GRANDA

wielu. Słusznie więc, niektórzy mogli czuć się pokrzywdzeni. Mieli jednak prawo wyjaśnić sytuację ze wskazaniem niewłaściwości. Część postanowiła dochodzić racji. Nie wszyscy jednak obrali słuszną drogę. I w kilku wypadkach okazali brak kultury.

Ciekawą jestem, jak pani — żona naszego pracownika — potrafi udowodnić, że w Radzie Zakładowej „wszystko można załatwić za pieniądze i draństwo” a, że będzie musiała udowodnić — to pewne. Nie można bowiem ludzi obrażać bezkarnie.

Czasami się słyszy „wiadomo, umysłowy — to załatwi”. A przecież rzecz nie w tym, czy jadą dzieci tylko fizycznych czy umysłowych, a w tym, by został zachowany właściwy podział uwzględniający strukturę zatrudnienia i warunki socjalne. Wczasy i kolonie są finansowane z funduszu socjalnego, który wypracowujemy wszyscy.

Zgoda, że nie wszyscy uczciwie podchodzą do wykonywanej pracy, że wiele osób — tych za biurkiem też — w załatwianiu spraw innych, czyni wiele problemów. Czy jednak wszyscy? Walczmy z biurokracją i niepotrzebną stratą czasu. Bronią nie może być jednak chamstwo. Nie zapominajmy, że demokracja to sposób życia społecznego. To jedyny... układ dający szansę zgrynia interesu społecznego z interesem jednostki.

A wreszcie... demokracja to obowiązek ponoszenia odpowiedzialności, za to, co mówimy — też. Demokracja musi uwzględniać dobro i interes jednostki, bo na to się składa dobro ogółu. Nie zawsze jednak, to co jest dobre dla wąskiej grupy ludzi, leży w interesie ogółu. I jeżeli tu kogoś nie przekonałam, przykładem niech będą dzieje przedrozbiorowej Polski gdzie „demokracja” dla obrony prywaty spowodowała oplakane skutki.

FILOMENA SERWIN

Zostanę motorniczym...

„MPK w Krakowie — Zakład Komunikacji Szybowej, ogłasza nabór mężczyzn i kobiet w wieku od 20 do 35 lat, na dwumiesięczny kurs motorniczych tramwajów, po którym zdobędą nowy, atrakcyjny i dobrze płatny zawód...”

Tej treści informacje od czasu do czasu rozpisywane są na szybach tramwajów.

— Czy dużo chętnych zgłasza się do wyuczenia zawodu motorniczego? — pytam starszego instruktora d/s szkolenia ruchu Władysława Koczwarę, pracownika Działu Szkolenia Zawodowego WET w Nowej Hucie.

— Różnie to bywa. Jedni, ci młodzi przychodzą do nas, aby zdobyć zawód Starsi wiekiem, przeważnie już gdzieś pracują zawodowo. Przeszkolenie w zawodzie motorniczym i pracę w MPK chcą traktować jako dodatkowe źródło zarobku.

Droga do tego zawodu prowadzi przez szczegółowe badania lekarskie stwierdzające czy dany kandydat kwalifikuje się na motorniczego, 140 godzin nauki teorii, w tym wliczony jest również kurs BHP 1-go stopnia i 180 godzin jazdy pod kierunkiem opiekuna — instruktora.

— Nie będzie się pani bała z nami jechać? — pyta kandydat na motorniczego.

W odpowiedzi, wsiałam do wagonu szkoleniowego nr 1007 z napisem „Nauka jazdy”; Starszy instruktor Jan Sikorski i czterech kursantów, to załoga tramwaju.

Ja jestem jedyną jego pasażerką.

— Wóz poprowadzi p. Marian Raszkiewicz. Pojedziemy trasą „22-ki” — pada komenda instruktora.

Wyjeżdżamy z zajezdni. — Najpierw patrzymy w lusterko, dajemy sygnał, zamykamy drzwi i dopiero ruszamy. Proszę zachować ostrożność jazdy — rzuca dodatkowo wskazówki instruktor, po raz pierwszy w życiu prowadzącemu wóz.

Dojeżdżamy do przejścia dla pieszych. Na stanowisku motorniczego następuje zmiana. Teraz wóz prowadził będzie Andrzej Stefanek. Jest już przed egzaminem. Ma sporo przejeżdżonych godzin. Z pewnością dobrze radzi sobie z prowadzeniem. Pewnie odpowiada na pytania instruktora.

— Trzeba wyjść z wozu i

przełożyć zwrotnicę, ale co należy najpierw zrobić?

— Zabezpieczyć ręczny hamulec laską zabezpieczającą.

I znów zmiana. Teraz prowadzenie obejmuje Bogdan Łojan.

— Znajdujemy się na pochyłości, ręcznym hamulcem nie utrzymamy wozu, co więc musimy zrobić?

— Przełączamy klucz od wałka kierunkowego na wsteczną jazdę i włączamy...

Zmiana kierunku ruchu. Przepuszczamy pojazdy. Trochę więc dłużej trzeba czekać. Wykorzystuje ten moment instruktor i zarządza kolejną zmianę. Motorniczym zostaje Bogdan Barański.

— Zbliżamy się do rogu Dietla i Krakowskiej. Teraz pojedziemy trasą „10-ki” do IV zajezdni. Uwaga na sygnalizację świetlną.

Skręcamy łukiem, a później już w linii prostej dojeżdżamy do mostu Kościuszki i dalej...

Uwaga! — zjazd z mostu. Zatrzymujemy się na sygnalizacji. Kolor czerwony ostrzega że poprzedni tramwaj znajduje się jeszcze na przystanku.

Zjeżdżamy z mostu. Prowadzący, zręcznie manewruje wozem. On również w najbliższych dniach zda egzamin.

— Skrzyżowanie Mateczny. Sygnalizacja bywa tu często nieczytelna. Ważne aby pamiętać, która ulica główna, a która podporządkowana.

Wyjeżdżamy na teren IV zajezdni. Po krótkim odpoczynku, wóz szkoleniowy wracać będzie do Nowej Huty ale już inną trasą. Kursanci zaliczą dziś parę godzin jazdy.

— Od dziecka bardzo lubię jeździć tramwajami. Postanowiłem więc, że zostanę motorniczym — mówi 20-letni Andrzej Stefanek.

— Kurs pozwoli mi zdobyć zawód, który mi odpowiada — dodaje rówieśnik Stefanka — Bogdan Łojan.

— Pracuję w transporcie kolejowym. Jestem z zawodu kinoooperatorem i kierowcą. Po ukończeniu kursu zostanę w MPK motorniczym zasilającym. Po prostu zdobędę możliwość dodatkowego zarobku — zwierza się Bogdan Barański.

Jednych już za tydzień, lub dwa, drugich może dopiero za miesiąc — spotkamy samodzielnie prowadzących tramwaje. Zasilą kadre jednej z podstawowych grup pracowników przedsiębiorstwa. W pełni odpowiedzialni za bezpieczeństwo przewożonych pasażerów, będą zdawać praktyczny egzamin nie tylko ze zdobytej na kursie wiedzy fachowej ale również ze dyscyplinowania i obywatelskiego stosunku do społeczeństwa.

MARIA BUBACZEWSKA



Plan za 4 miesiące — wykonany!

(Dokończenie ze str. 1) wozdania, jak również podział Funduszu Zakładowego. Ponadto zatwierdzono regulamin pracy Redakcji „Sygnałów-MPK” i długo dyskutowano regulaminem premii specjalnej dla kierowców autobusowych. Regulamin dla pracowników zapleczu przedstawiony zostanie do zatwierdzenia na następnej KSR, na której wyjaśniona będzie również sprawa wynagradzania pracowników oddelegowanych do prac społecznych.

„Robimy wszystko co jest w naszych możliwościach, by wykonać plan, by było lepiej. Tak Dyrekcja, jak i organizacje polityczno-społeczne. Są jednak wśród nas ciągle niezadowoleni, którzy owszem wszystko by wzięli, nie dając w zamian nic. Wydajmy walkę malkontentom, rozrabiając. Wszelkie problemy nierzadko nas rozwiązują na

miejsu. Dyskutujemy. Wspólne działanie niech będzie naszą codzienną dewizą, bo tylko w klimacie wzajemnego zrozumienia będziemy mogli wykonać zadania. Liczymy na pełne zaangażowanie załogi, która już niejednokrotnie dała wyraz zaangażowania we wspólnej sprawie — powiedział na zakończenie przewodniczący KSR tow. Adam Jedrusik.”

Serdeczne podziękowania za działalność społeczną i polityczną, za solidną pracę na rzecz przedsiębiorstwa złożył w imieniu KSR odchodzącemu na rentę długoletniemu działaczowi partyjnemu i samorządowemu tow. Eugeniuszowi Kuczkowi, przewodniczącemu KSR tow. A. Jedrusik, życząc mu zdrowia i dalszej owocnej współpracy z MPK dla dobra załogi i przedsiębiorstwa.

JANINA DZIURO

Sredni wiek załogi naszego przedsiębiorstwa na koniec roku 1976 wynosił 38 lat. Ponad 40 procent to ludzie, których staż pracy w MPK nie przekracza 5 lat. Mamy więc załogę młodą. By jednak ci młodzi wiekiem i stażem właściwie pojęli specyfikę przedsiębiorstwa i swojej pracy potrzebni im są ludzie o ogromnym doświadczeniu zawodowym. Ludzie o długoletnim stażu nienagannej pracy.

Do takich należy p. Tadeusz Pawłowski starszy mistrz Wydziału Remontowo-Produkcyjnego Zakładu Komunikacji Szybowej.

Pan T. Pawłowski obchodził 17 maja br. jubileusz jakich mało — 40-lecie pracy w MPK.

Niewiele dziś może poszczycić się taką stałością zawodu i pracy w jednym przedsiębiorstwie.

Sędziwy (stażem pracy) Jubilat zapewniał, iż więcej niż



Prezydium KSR

Z ŻYCIA PARTII

● W chwili obecnej przeprowadzane są rozmowy partyjne w MPK-owskiej organizacji z członkami PZPR, kandydatami i bezpartyjnymi, którzy mają wpływ na działalność przedsiębiorstwa, jak również z tymi którzy nie wykonują zadań planowych, łamią dyscyplinę pracy, ład i porządek. Rozmowy zostały ukierunkowane na następujące tematy: Ocena sytuacji politycznej przez członków partii w aspekcie zbliżającej się Konferencji Belgradzkiej, realizacja uchwał VI i VII Zjazdu PZPR i kolejnych posiedzeń plenarnych KC PZPR, umacnianie kierowniczej roli partii, praca ideowo-wyjaśniająca, umacnianie socjalistycznej praworządności.

W naszym przedsiębiorstwie rozmowy przeprowadzają 22 zespoły, w tym: 4 w Komitecie Zakładowym, oraz 18 w POP i OOP.

● Na posiedzeniu egzekutywy w dniu 27. V. br. zapoznano się z pracą kadry mistrzów w MPK w aspekcie realizacji uchwały nr 21 Rady Ministrów z dn. 23. I. 1976 r.

● Podczas posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR w dniu 3. VI. dokonano oceny działalności Zakładowego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej w MPK, oraz stopnia przygotowań do tegorocznej akcji kolonijno-obozowej z uwzględnieniem programu ideowo-wychowawczego.

Warto dodać, że wielkim wyróżnieniem dla przedsiębiorstwa było zajęcie II miejsca w województwie miejskim krakowskim wśród najlepiej realizujących programy ideowo-wychowawcze zakładów pracy.

O działalności ZOPIW-u i pracy z kadrą mistrzów napiszemy szerzej w najbliższym numerze „Sygnałów MPK”.

Opracował: W. GOR.

„Tak naprawdę maluje krajobraz swój”

„Cała sztuka jest językiem porozumienia między artystą a odbiorcą. Tak naprawdę maluje się tylko siebie, swoje odczucie i to, co w człowieka wrosło, a więc własne, rodzinne obrazy”. — powiedział na otwarciu wystawy malarstwa Józefa Nawalki, red. „Życia Literackiego” — Jerzy Madeyski.

Było to już 7 spotkanie ze sztuką w hali Warsztatów Tramwajowych przy ul. Rzemieślniczej.

„Józef Nawalka jest malarzem pejzażu oraz malowniczych motywów urbanistycznych i zabytkowej architektury lub jej zespołów. Są to w pierwszym rzędzie widoki rodzinnego Krakowa i jego okolic, następnie krajobrazy utrwalone w czasie podróży na Bałkany, znad Morza Czarnego i z historycznych miast Bułgarii, dalej z Wenecji, Mo-

nacoj Paryża. Artysta uprawia także malarstwo portretowe i kompozycyjne. Osobny rozdział w twórczości J. Nawalki stanowią obrazy oparte na reminiscencjach dramatycznych przeżyć artysty z jego pobytu w ciężkim więzieniu hitlerowskim w czasie II wojny światowej.

Kolekcja, którą prezentował nam 16. V. 77 r. w hali Warsztatów J. Nawalka charakteryzowała się pogodą, wyrażoną jasnymi kolorami. Dawała ona jednak wyrównany obraz osiągnięć w obfitym dorobku artysty.

Wystawy organizowane bezpośrednio w miejscu pracy cieszą się wśród naszych pracowników dużą popularnością, toteż ich urządzanie jest słuszną metodą popularyzowania sztuki.

F. SERWIN

Sprawdzian sprawności

„WSPÓLNIE TWORZYM, WSPÓLNIE ZAOPBIEGAMY” — pod takim hasłem przebiegały tegoroczne Dni Ochrony Przeciwpowodziowej. Podczas ich trwania odbyły się w dniu 27 maja br. na terenie WEA w Czyżynach ćwiczenia alarmowo-bojowe 11 drużyn OSP z pierwszych klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej MPK.

Rozpoczęły się złożeniem raportu przez naczelnika OSP w MPK — Adama Matiasika. Komendantowi Wojewódzkiej OSP — płk. Mieczysławowi Feliksowi. Zebranych powitał prezes OSP — dyrektor inż. Eugeniusz Więcek.

Potem odbył się bieg sztafetowy z pokonywaniem toru przeszkód długości 350 m, strącanie trzech puszek i obrót tarczy. Eliminacje drużyn i odczytanie wyników, zakończyły pokaz umiejętności i sprawności młodzieżowych drużyn OSP.

Tym, którzy zasłużyli na wyróżnienie wręczono odznaki i dyplomy.

I tak: Odznaczenia „Za Wsługę Lat w Pożarnictwie” otrzymali: za 30 lat — Adam Matiasik, 25 lat — Mikołaj Goida, 20 lat — Stefan Rachwałik, 15 lat — Zygmunt Wojdała, Michał Karas, Józef Kawalec, Zbigniew Madeja, Roman Seweryn, Józef Sewielek, Józef Tracz, za 10 lat — Marian Ziemiński, Zygmunt Kocur, Władysław Szumilas, Zbigniew Czopek; „Wzorowego Strażaka” — Zygmunt Zabiegał, Edward Kuć, Józef Zak, Henryk Kossowski, Leszek Kowalczyk, Józef Pawlak, Władysław Urycz, Józef Zarski; dyplomy „Za Zasługi dla Pożarnictwa” przyznane przez Zakładowy Zarząd OSP — Stanisław Suder, Jan Kurkiewicz, Zygmunt Wojdała, Franciszek Salaja, Franciszek Leniartek, Zbigniew Majdra; odznaki „Młodzieżowych Drużyn OSP”: Złote — sekretarzowi OSP w MPK, członkowi Komisji d/s Młodzieży i Kobiet OSP przy Zarządzie Miejskim Jadwidze Wojtas Srebrne — dowódcy Sekcji Młodzieżowych — Piotrowi Matysikowi i Andrzejowi Naisserowi, 12 odznak Brązowych przyznanych zostało pozostałym dowódców sekcji.

W ćwiczeniach m. in. uczestniczyli: Komendant Straży Pożarnej m. Krakowa — płk. Mieczysław Feliks, z-ca komendanta — ppłk. Aleksander Matuzik, wiceprezes Zarządu Miejskiego OSP — Kazimierz Barwacz, sekretarz Zarządu Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych — Stefan Lany, komendanci rejonowi — Kraków Śródmieście — mjr Marcin Krewniak, Kraków-Krowodrza — kpt. Zdzisław Bugaj oraz sędziowie ze Straży Pożarnej m. Krakowa. Z przedsiębiorstwa natomiast: prezes OSP — dyr. inż. Eugeniusz Więcek, dyr. ZSZ — inż. Kazimierz Sułkowski, kier. Warsztatów Szkolnych — Jan Wędrzicha, kier. Działu Specjalnego — mjr Eugeniusz Piątek i naczelnik OSP — Adam Matiasik.

BLOK MŁODYCH

Zarząd III Koła ZSMP przy Wydziale Eksploatacyjno-Autobusowym Czyżyny melduje, że w ramach akcji „Gazety Południowej” — „Radosny Dzień Dziecka” i współpracy z Domem Dziecka Nr 9 w Bieńczykach przewieziono dzieci na Spartakiadę Sportową do Państwowego Zakładu Wychowawczego w Wielkich Drogach, w dniach 28 i 29 maja br.

Ponieważ w Spartakiadzie brali udział podopieczni z Domu Dziecka — zaproszono ich na wspólną wycieczkę z

MELDUNEK

członkami naszego Koła w dniu 29 maja br., do Andrychowa, Kocierzy, Tresny i Suche Beskidzkiej.

Warto nadmienić, że Domem Dziecka nasze Koło opiekuje się już od trzech lat. Podopiecznym zorganizowano ostatnio m. in.: dyskotekę, wycieczkę dla najmłodszych do Ogrodu Zoologicznego oraz paczki mikołajowe.

Ponadto członkowie naszego Koła służą w ramach swoich możliwości pomocą techniczną dla Domu Dziecka.

Z młodzieżowym pozdrowieniem
Za Zarząd III Koła ZSMP
przewodniczący

Adam Gajda

— „Towarzyszu Przewodniczący Zakładowego Koła ZBoWiD melduję uczestników Wiosennego Rajdu Pieszego Młodzieży MPK zorganizowanego pod Waszym honorowym patronatem, dla uczczenia 32 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim oraz złożenia hołdu w miejscach Pamięci Narodowej.

W Rajdzie udział wzięło 18 drużyn — łącznie 150 osób. Wędrując szlakami turystycznymi Beskidu Wyspowego, poznawaliśmy piękno naszej Ojczyzny. Bogatsi o przeżycie wspólnie przegdy, pełni niezapomnianych wrażeń z jeszcze większą energią i zapałem przystąpimy do pracy i nauki — kontynuować będziemy „dzieło” budowy „Polski Socjalistycznej” — jest do treści meldunku przekazane Przewodni. Zakł. Koła ZBoWiD — dyr. Stanisławowi Czajkowskiemu przez Przew. Zarz. Zakładowego ZSMP — Tadeusza Walczaka podczas uroczystego zakończenia II etapu Rajdu Pieszego Młodzieży MPK w ośrodku wypoczynkowym w Osieczanach. Organizatorem Rajdu był Zarząd Zakładowy ZSMP oraz Szczerp Tramwajowy ZHP.

Poza tym celem rajdu było upowszechnienie turystyki górskiej wśród młodzieży, jako formy aktywnego wypoczynku po pracy i nauce — poznania uroków Beskidu Wyspowego. Rajd przebiegał szlakami tury-

stycznymi Beskidu Wyspowego. Zorganizowano jedną trasę 2-dniową oraz dwie 1-dniowe.

Pierwszą grupę młodzieży wyjeżdżającej z Krakowa 7 maja na trasę 2-dniową zjechał ulewny deszcz, który popsuł nieco jej uczestnikom humor. Lecz już w Mszanie Dolnej (na starcie do I odcinka trasy), wszystkim towarzyszył uśmiech i słońce. Szlak prowadził przez Lubogoszcz (967 m. n. p. m.), do Kasiny Wielkiej, w której

czekał na turystów nocleg. Słowa uznania należą się tu sołtysowi Kasiny Wielkiej — ob. Stanisławowi Dragomir — za wzorowo zorganizowane miejsca noclegowe i gościnność z jaką przyjął naszą młodzież. Do II odcinka trasy, na szlaku z Kasiny Wielkiej do Osieczan drużyna wystartowała z zapasem nowych sił i humoru. Wspaniałe widoki pachnące kwieciami lasy i sady, dostarczyły wielu niezapomnianych wrażeń.

Trasy jednioniowe z Poimnia i Węglówki do Osieczan przemierzało w dniu 8 maja ponad 100 uczestników Rajdu. Większość z

Nagrodą — dziecięcy uśmiech

Roześmiane i kolorowe było popołudnie w świetlicy WET Nowa Huta — 1 czerwca br. Korytarz rozbrzmiewał gwarem dziecięcych głosów. Z inicjatywy kierownictwa wydziału i członków I Koła ZSMP urządzono dzieciom tamtejszych pracowników prawdziwie radosny Dzień Dziecka.

W udekorowanej rysunkami Aleksandry Dobrowolskiej świetlicy, maluchy obejrzały zestaw bajek, o które postarali się Edward Murzyn i Andrzej Turek. Dziecięcymi zabawkami z wdziękiem kierowały Cecylia i Teresa Mrzygłockie.

Zorganizowano wszystko, co cieszy dzieci: a więc kolorowe, zrobione własnym „przemysłem” czapeczki dla wszystkich, słodczyce, konkursy na piosenkę i

wierszyk. Dziecięcą imprezę potraktowano bardzo serio, świadczy o tym obecność wydziałowego zespołu muzycznego „Rekonians”, który przygrywał dzieciakom do piasów.

Zadbano też o opiekunów i rodziców przybyłych dzieci, by nie dłużył im się czas oczekiwania — wyświetlono dla nich film, dozwolony tym razem — tylko dla dorosłych.

Oprócz wyżej wymienionych osób, duży wkład pracy w przygotowanie i prowadzenie zabawy włożyły: Zofia Forsztega, Elżbieta Leja i Lidia Wołoszyn.

Nie pierwsza to, godna do naśladowania, inicjatywa nowohuckiego wydziału. W organizowaniu tego typu imprez nabrali doświadczenia po „mikołajowych uroczystościach”.

nie stanowili uczniowie naszej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej: Tu szlaki prowadziły wśród malowniczego krajobrazu Beskidu Wyspowego.

Na mecie Rajdu w Osieczanach czekała na strudzonych ale szczęśliwych turystów smaczna grochówka i kiełbasa pieczona przy ognisku. Zasiadli przy nim także honorowi goście: I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jedrusik i sekretarz Propagandy KZ PZPR — tow. Jerzy Kłos.

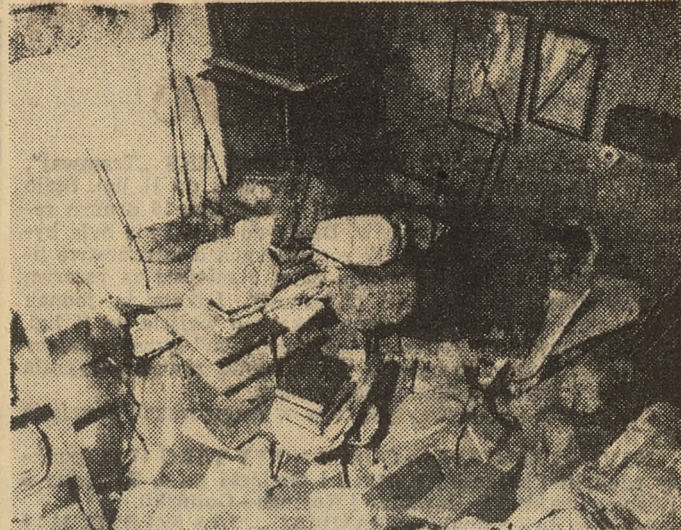
cie którego drużynom rozdano nagrody. Wyróżniającymi się byli: Drużyna z WEA Czyżyny, Przyzakładowej Szkoły Zawodowej i z Instytutu Pediatrji w Prokocimiu.

Rajdy organizowane przez Komisję Turystyki działającą przy ZZ ZSMP w MPK mają na celu pozyskanie i zachęcenie młodzieży zatrudnionej w naszym przedsiębiorstwie do uprawiania czynnej i kwalifikowanej turystyki górskiej. W bieżącym roku organizowane jest współzawodnictwo na najaktywniejszego uczestnika wycieczki turystycznej (a obejmuje ono okres od stycznia do listopada br.) We współzawodnictwie może wziąć udział każdy młody pracownik naszego przedsiębiorstwa lub uczeń Szkoły Przyzakładowej przy MPK, który nie przekroczył 32 roku życia. Za udział w Rajdach, wycieczkach i biwakach uczestnik otrzymuje pewną określoną liczbę punktów podaną w kalendarzu imprez, dla najaktywniejszych przewiduje się nagrody i dyplomy oraz rekomendację na uroczystym spotkaniu do Zakładowego Koła PTTK.

III etap Rajdu odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca br. na szlakach turystycznych Beskidu Średniego.

Celem tej akcji jest zaznajomienie młodzieży z pięknem rodzinnego kraju.

JAN HLASTA



„Traskliwie”!

Sterty były jak powiązanych paczek, były jak rzuconych. Walających się między resztkami wyposażenia byłej biblioteki MPK: krzesłami, regałami — książki. Nielad, brud, śmieci, kurz, zaduch. Tak wyglądała w chwili obecnej przybytek MPK-owskiej kultury — magazyn książek. Jakby tu przeszło trzęsienie ziemi, a ktoś szybko, nerwowo pozbierał się uciążliwego palastu. „Złomowisko” książek: 500 paczek, tysiące woluminów kiedyś pieczołowicie zbieranych, kupowanych przez założycieli biblioteki.

„Trzęsienie ziemi”. Rok temu. Przeżyły je dwie panie pracujące w Bibliotece. Jej kierowniczką p. Danuta Skulimowska i p. Barbara Dudajek. Efekt p. Skulimowska wyladowała w szpitalu a po powrocie „blaka” się po MPK i jak mówi rekla-

wiedział wcześniej o niebezpieczeństwie osunięcia się stropu. Natomiast faktem jest, iż wtedy się zaczęło... Przyjechał do nas szef ZUS-u p. L. Irzyk — wspomina p. B. Dudajek — z gotową już decyzją. Sytuacja awaryjna musiała się panie wynieść. Karmić trzeba i to miejsce na uwadze. Pani Skulimowska zaczęła się bronić: — Proszę mi dać pisemne polecenie, bo odpowiadam materialnie za księgozbiór. Nie mam pisma. To jest polecenie ustne. Proszę nie wyolbrzymiać sytuacji — rozpraszał wątpliwości Szef. Widocznie nie rozproszył gdyż kierowniczką się rozchorowała, a sprawa biblioteki pozostała na łasce tych, którzy decyzyję wydali.

Zostałem sama z książkami — kontynuuje p. Barbara. Postawiono mnie przed fak-

Uciążliwy balast?

Książka rzucona na stos

muje książkę, której udostępnić nie może. A p. Dudajek zatrudniona została w naszej Przychodni Zdrowia na etacie rejestratorki. Jakos tam się urządziły. Gorszy los spotkał książki. Z każdym dniem przybiera na nich kurzu, murszeją w niewietrzonem od rkołu ciasnym pomieszczeniu spełniając prawdopodobnie rolę do jakiej przeznaczone nie były — rolę pożywkę dla gryzoni. Prawdopodobnie, gdyż do sprawdzenia podejrzeń zabrakło nam odwagi.

Nie jestem bibliotekarzem, ale tyle wiem, że książka to rzecz delikatna. Magazynowana być powinna w pomieszczeniu o odpowiedniej wentylacji i minimalnym stopniu wilgotności. Wnętrze zaś magazynu jest w stanie przetrzeć nie tylko bibliofil ale i człowiek, który nie ma entuzjazmu dla książki, ale umie liczyć. Przecież tam młode jedzą pieniądze, pieniądze wydawane hojną ręką tak przez Dyrekcję jak i Związki Zawodowe na kulturę.

„Biblioteka Tramwajarza” liczy sobie 40 lat. Księgozbiór ok. 12 tys. woluminów; w tym literatura piękna i fachowa, prasa techniczna, tygodniki. Prawie wszystkie możliwe roczniki.

Rok temu przestała istnieć. Niewielka ilość książek rozproszona po wydziałowych punktach bibliotecznych, reszta znalazła się w pomieszczeniu o którym wyżej — przy ul. Boh. Stalingradu 75.

Nieźle to były czasy, kiedy mieściła się przy ul. Bożego Ciała 24. Choć bibliotece daleko było do tego co w tej chwili rozumiemy przez tego typu placówkę kulturalną — po prostu był lokal i to co bibliotekarzy cieszy najbardziej — byli czytelnicy: wśród nich uczniowie, studenci, zaocznie, emeryci.

tem dokonany. Oponowałam. Bronila się. — Niech Pani słucha i robi co każe. Był szefem. Akcja momentalnie posunęła się naprzód. Hurmem pakowano, sznurowano. Były szybkie. Numerowałam i opisywałam tak jak można było w tym tempie. Spakowane książki trzeba było przewieźć do prowizorycznego magazynu. Zdawałam sobie sprawę z odpowiedzialności materialnej. Przy likwidacji miał być szef. Nie przyszedł. Z kierownikami nie mogłam dojść do porozumienia; spakowane były jak książki w czasie transportu porozwazywały się. W takim stanie rzucono je na podłogę. I tak już zostało. Książka teraz w pseudo-magazynie. A ja czekam na zwolnienie z odpowiedzialności materialnej.

Znalezienie pomieszczenia dla biblioteki miało być kwestią najdalej dwóch tygodni. Tymczasem za kilka dni Biblioteka obchodzić będzie swój maly jubileusz — minie rok od jej zlikwidowania. Kierowniczka starała się coś załatwić. Wszyscy Ci którym sprawa „leży na sercu” ubolewali i szczerze starali się pomóc. Interwencji w różnych urzędach było sporo ale efektów żadnych. Było nawet kilka konkretnych propozycji, ale zawsze były ważniejsze potrzeby i tak biblioteka przegrwała w swoim prawie do istnienia.

Prezydent, Krakowska Rada Związków Zawodowych — poruszeni są wszyscy ale jak dotąd nikt sprawy do końca nie załatwił.

Co dalej? — pytam w imieniu setek stałych czytelników. Skutki nieprzemyslanej decyzji są już widoczne. Nie ma na co czekać.

W międzyczasie zaś odpowiedzialni za ten stan rzeczy mogliby przynajmniej spowodować uprzątnięcie pomieszczenia. Magazyn-złomowisko zleć wam bowiem wystawia świadectwo. Historia uczy, iż dotąd istnieje naród dokąd szanuje kulturę, a przysłówie ludowe, iż nie samym chlebem człowiek żyje. Można by tak cytować w nieskończoność. Sądze, iż przekonywać, że książka ma takie samo prawo do istnienia jak chleb do życia — nie muszę. A poza tym Taka Biblioteka — Szkoła Panaowie.

JANINA DZIURO

Rajd pieszy młodzieży MPK

czekał na turystów nocleg. Słowa uznania należą się tu sołtysowi Kasiny Wielkiej — ob. Stanisławowi Dragomir — za wzorowo zorganizowane miejsca noclegowe i gościnność z jaką przyjął naszą młodzież. Do II odcinka trasy, na szlaku z Kasiny Wielkiej do Osieczan drużyna wystartowała z zapasem nowych sił i humoru. Wspaniałe widoki pachnące kwieciami lasy i sady, dostarczyły wielu niezapomnianych wrażeń.

Słowa pieśni partyzanckich i harcerskich niosły się szerokim echem po okolicznych wzgórzach, a wieczorem zmrok rozświetlały pióropusze kolorowych rakiet. Dla najwytrwalszych choć zmęczonych wielogodzinnym marszem uczestników Rajdu była w programie dyskoteka, przy której wesoło bawiono się do późnego wieczora.

W trzecim dniu imprezy rozgrywano zawody sportowe, m. in. bieg patrolowy o Puchar Przewodniczącego Zakładowego Koła ZBoWiD.

Impreza zakończona została uroczystym apelem w trak-

Najlepszy z kierowców

szarem maszynowym, jednakże w tym zawodzie przepracował tylko rok po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Marzył mu się zawód kierowcy, który chciał odziedziczyć po ojcu. Aby kontynuować tradycje rodzinne Andrzej Migo zapisał się do LOK-u na kurs III kat. prawa jazdy. Zaraz po jego ukończeniu rozpoczął pracę w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Meblami, jednak po likwidacji Działu Transportu przeniósł się do MPK. Początkowo jeździł samochodami o nośności ponad 3,5 tony, a przed trzema laty rozpoczął pracę w charakterze kierowcy autobusowego w Wydziale Eksploatacyjnym Autobusowym w Bieńczykach. Jak dotychczas jest z tej pracy bardzo zadowolony. — Jest to zajęcie odpowiadające mojej psychice i możliwościom. Lubie bezpośredni kontakt z ludźmi. Jacy są pasażerowie w oczach kierowców? — Bardzo różni. Nierzadko w swojej pracy spotykałem się z wyrazami sympatii, ale niestety często też pasażerowie po wejściu do wozu usiłują niestudnie wyładować całą złość na kierow-

cy za spóźnienie, czy zbyt długi przejazd autobusu. A przecież nie zawsze kierowca jest winien.

Zapytaliśmy zwycięzcę konkursu, jakimi cechami powinien wyróżniać się dobry kierowca. — Przede wszystkim powinien dbać o powierzony mu pojazd. Ponadto musi być opanowany, wykazywać dobry refleks, posiadać czysty orientacji i wyczuć odległości.

Jak dotychczas Andrzejowi Migo nie zdarzyła się jeszcze kolizja na drodze. Pomimo, że jest jeszcze młodym kierowcą, cieszy się dużym uznaniem wśród przełożonych i kolegów. W rozmowie z nami stwierdził, że dotychczas bardzo dobrze pracują mu się w MPK; uważa, że dyrekcja wykazuje dużą troskę o sprawy socjalno-bytowe pracowników.

W życiu prywatnym p. Andrzej jest ojcem trojga dzieci: 8-letniego syna, oraz 7-mio i 3-letniej córki. Zdradził nam, że syn wykazuje duże zainteresowanie motoryzacją i liczy, że doczeka się godnego następcy.

WOJCIECH GORCZYCA

KOMUNIKAT

Kierownictwo Wydziału Łączności informuje, że wszelkie uszkodzenia linii telefonicznej numerów wewnętrznej należy zgłaszać do głównej centrali telefonicznej przy ul. Wawrzyńca 15. Natomiast informacje o uszkodzeniach i zakłóceniach nagłośnić radiofonicznych we wszystkich obiektach należy zgłaszać w warsztacie przy ul. Grzegorzkiej 32a, tel. 188-91 wewn. 4, 15

„SYGNALY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Buhaczewska, Janina Dziuro, Wojciech Gorczyca, Filomena Serwin.

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzyńca 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

C-38

Pingpongiści ZKS „Tramwaj” w II lidze

Duży sukces odnieśli tenisiści stołowi ZKS „Tramwaj”, którzy po ośmiu latach przerwy powrócili do II ligi. Stało się to dzięki wygraniu eliminacji z udziałem 16 drużyn reprezentujących 8 województw. Droga do II ligi nie była bynajmniej „usłana różami”. W rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej zespół Tramwaju zajął 3 miejsce za rezerwą Wandy Nowa Huta i KS „Łączność”. Lokata ta jednak uprawniała do udziału w rozgrywkach o wejście do II ligi, które odbywały się systemem „pucharowym” (przegrywający odpada). Drużyna Tramwaju nie sprawiła zawodu, wygrała 4 mecze i uzyskała upragniony awans.

Oto wyniki i zdobywcy punktów w rozgrywkach o wejście do II ligi:

17.IV — TRAMWAJ — GORCE NOWY TARG 17:1 (punkty zdobyli: Chajdecki, Kostuch i Goliński po 4, Zawodny 3 i debl: Chajdecki—Zawodny i Kostuch—Goliński).

24.IV — ćwierćfinał — TRAMWAJ — LZS SZEBNIE 14:4 (punkty: Chajdecki 4, Kostuch 4, Goliński 3, Zawodny 2 i debl Chajdecki—Zawodny).

8.V — półfinał — TRAMWAJ — DABROVIA DĄBROWA TARNOWSKA 17:1 (punkty: Chajdecki, Kostuch i Goliński po 4, Zawodny 3, oraz debl: Chajdecki—Zawodny, Goliński—Kostuch).

15.V — finał — TRAMWAJ — LKS SKALNIK MAŁA WISNIOŹKA 10:8 (punkty: Chajdecki 4, Goliński 3, Kostuch i Zawodny po 1, oraz debl Chajdecki—Zawodny).

W rozgrywkach o wejście do II ligi nie poniósł ani jednej porażki najlepszy zawodnik Tramwaju i równocześnie trener — Wiesław Chajdecki. Właśnie jemu w głównej mierze zespół może zawdzięczać awans. Przed rozgrywkami udało się W Chajdeckiemu zmontować silny zespół, który zasilili dwaj byli zawodnicy Wandy: Kostuch i Goliński. Oto autorzy awansu:

WIESŁAW CHAJDECKI — lat 31, pracownik Huty im. Lenina, trener i zawodnik zespołu. Były wicemistrz Polski w grze indywidualnej, poprzednio grał w krakowskich klubach: Hutniku, Cracovii, Nadwiślanie.

JAN GOLIŃSKI — lat 20, uczeń ZSE w Nowej Hucie, poprzednio grał w Wandzie i Cracovii.

ZBIGNIEW KOSTUCH — lat 21, uczeń ZSE, poprzednio grał w Wandzie i Cracovii.

TADEUSZ ZAWODNY — lat 23, student II r. geografii UJ, Wychowanek klubu.

Ponadto w rozgrywkach ligi okręgowej w pierwszej drużynie KS „Tramwaj” grali zawodnicy: Tadeusz Lawrowski (lat 22), Ludwik Obrzut (lat 32), Andrzej Deptuch (lat 36) i Józef Kowal (lat 22). Kierownikiem zespołu był Mieczysław Czarnecki.

Serdecznie gratulacje dla trenera W. Chajdeckiego i całego zespołu. Życzymy powodzenia w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi.

WOJCIECH GORCZYCA

Kto zjadł ciastka Wydziałowi Czyżyny

Organizator zabawy, na ul. Bocheńskiej z Wydziału Czyżyny, na godzinę przed rozpoczęciem zabawy udał się na Pl. Wolnica do ciastkarni, gdzie tydzień wcześniej zamówił i zapłacił za 130 paczek i 130 kremówek.

Jakże wielkie było jego zdziwienie i zaskoczenie organizatora zabawy, kiedy się dowiedział, że paczki i ciastka zostały już zabrane dla MPK.

Proszę sobie wyobrazić zdenerwowanie organizatora, który na godzinę przed rozpoczęciem zabawy — został bez ciastek!

Może ci, co zjedli paczki i kremówki — dadzą znać o sobie i chociaż przeproszą!

JULIAN PIENIAŻEK

Organizatorzy dopisali, uczestnicy nie!

Tegoroczna inauguracja letniego sezonu turystyczno-wypoczynkowego odbyła się w dniach 4—5 czerwca br. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym MPK w Osieczanach. Pomimo, że była to wolna sobota i zrobiono tej imprezie niezłą reklamę, uczestniczyła w niej tylko garstka pracowników naszego przedsiębiorstwa wraz z rodzinami. Przyczyną była chyba niepewna pogoda w pierwszych dniach czerwca. Wielu naszych pracowników sądząc zapewne, że taka aura utrzyma się do soboty, wolała spędzić w domu dwa dni weekendu. Ale w sobotę rano zaświeciło słońce i można było zrealizować wszystkie przewidziane imprezy.

Wielka szkoda, że pracownicy MPK nie skorzystali z możliwości atrakcyjnego spędzenia dwóch dni na świeżym powietrzu. Organizatorzy: Rada Zakładowa, Zarząd Zakładowy ZSMP, oraz Ognisko TKKF przygotowali szereg atrakcyjnych konkurencji sportowo-rekreacyjnych: strzelanie z pistoletu pneumatycznego, rzutki do tarczy, rzuty szmacianymi piłeczkami do puszek po sokach owocowych, kometka, siatkówka, łowienie ryb (oczywiście sztucznych) w zaimprovizowanym stawie, turniej brydża sportowego, tenis stołowy. Każdy mógł znaleźć konkurencję dla siebie.

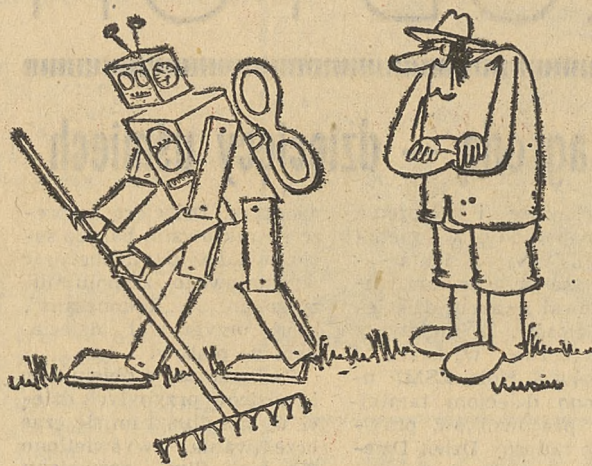
W niedzielę odbyło się sze-

reg imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i zakończenia roku szkolnego 1976/77, w których brały udział dzieci naszych pracowników. Najciekawsza była zgadywanka terenowa, w czasie której trzeba było pokonać 14 punktów sprawnościowych i odpowiedzieć na 14 pytań. Ponadto uczestnicy imprezy mogli sprawdzić swoje wiadomości w dwóch konkursach: dorosli w Zgadywankę, a młodzież w konkursie pt. „Czy znasz Ziemię Krakowską”. Wszyscy laureaci otrzymali nagrody.

Spośród imprez kulturalnych dużym powodzeniem cieszył się kiermasz książek przygotowany przez Danutę Skulimowską, oraz projekcje Czesława Dylowicza o krakowskich tramwajarzach i bajki dla dzieci. W godzinach wieczornych umilały czas zespoły muzyczne MPK: „Rekonesans” i „Pantograf”.

Tak więc była w sumie niezwykle udana impreza przygotowana przez sztab działaczy pod kierunkiem Szefa Komisji Sportu i Turystyki RZ — Zdzisława Skubiedy. Przez cały czas obserwowali zmagania uczestników oraz brali czynny udział w konkursach: dyrektor MPK — inż. Eugeniusz Wiecek, oraz przewodniczący Rady Zakładowej — Józef Grabacki.

WOJCIECH GORCZYCA



Zespół MPK najlepszy w dzielnicach w eliminacjach drużyn PCK

Na krakowskich Błoniach rozegrane zostały eliminacje dzielnicowe żeńskich drużyn sanitarnych PCK z dzielnic Śródmieście. Każda drużyna, składająca się z 23 zawodniczek w 5 sekcjach miała za zadanie pokonać teren skażony, wykazać się umiejętnością wynoszenia rannych z pola skażenia chemicznego, oraz pokonać przeszkody na trasie.

Z prawdziwą przyjemnością możemy stwierdzić, że zdecydowanie najlepszy okazał się zespół Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, uzyskując średnią 6,8 punktów karnych na jedną sekcję. Drugie miejsce zajęła drużyna z Działu Przewozów Osobowych PKS — 9,75; trzecie — Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego — 11,75; a czwarte

— Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” — 18,2.

Z naszego zespołu wszystkie panie zasłużyły na słowa uznania za ambicję i duże umiejętności. Wymieńmy więc funkcje: Szefem Służby Medycznej ZOS była Maria Natkańska, dowódcą drużyny — Ewa Pawlak z BHP przy ul. Wawrzyńca, łącznikiem: Honorata Bachorska — Sekretarz RZ, a sekcijnymi: Wiesława Czernek (punkt sanitarny BHP), Anna Zajac (WEA Bieńczyce), Irena Bednarzewska (punkt BHP Bieńczyce), Józefa Masaczyńska (Sekcja Księgowości Kosztów), oraz Krystyna Laskowska (Księgowość Materiałowa ETO).

Serdeczne gratulacje dla naszych pań i życzymy powodzenia w eliminacjach na szczeblu wojewódzkim.

(W. GOR.)

Pracownicy Wydziału Czyżyny

Dobrzy w pracy — świetni w zabawie

W dniu 28 maja br., Kolektów WEA Czyżyny zorganizował w świetlicy przy ul. Bocheńskiej, spotkanie z członkami Brygad Pracy Socjalistycznej. Na spotkanie przybyło 73 pracowników z osobami towarzyszącymi i zaproszeni przedstawiciele z Komitetu Zakładowego PZPR, Dyrekcji, Rady Zakładowej i Zarządu Zakładowego ZSMP. Po krótkim przemówieniu, które wygłosił kierownik WEA Czyżyny — Leszek Rumian, zostały wręczone pracownikom 73 srebrne odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej.

Po części oficjalnej odbyła się zabawa przy świetnej muzyce panów Świątoszka, Jarczyka i Grzywacza. Był to wspaniały relaks pracowników Wydziału Czyżyny, którzy naprawdę umieją dobrze się bawić.

W czasie spotkania odbył się także konkurs nt. współzawodnictwa pracy, przeprowadzony przez p. Helenę Bialek. I nagrodę zdobył Tadeusz Nęcek, II — Stefan Knapik, III — Edward Siwek, IV — Tadeusz Chowaniec i V — Antoni Sliwa. Ogólna wartość nagród 1.293 zł.

JULIAN PIENIAŻEK

Kącik różności

JAK SIĘ UBRAC?

Podobnej pogody, jaką mamy obecnie w czerwcu, nie pamiętają nawet najstarsi ludzie. Padający w gorach śnieg, temperatura kilka stopni poniżej zera, zarządzenie o ponownym rozpoczęciu (po krótkiej zresztą przerwie) ogrzewania mieszkań, to powód dlaczego w bieżącym numerze „Sygnałów” nie mogę pisać o letnich, zwiewnych i wydekoltowanych sukniach czy modnych w tym sezonie opalaczach. Życzylabym wszystkim (sobie również) aby wreszcie świeciło słońce i było tak ciepło, jak w czerwcu być powinno.

Tymczasem... znów zmuszona jestem pisać o bluzkach. Szyję się je obecnie najczęściej z modnego kreponu zwanego również „pieluszkowym”.



Jest to materiał bawełniany o fakturze zmiętej, nie do prasowania. Jest miękki, lekki i przewiewny. Do niedawna jeszcze zarówno bluzki, jak i męskie koszule z kreponu, można było kupować tylko w komisach. Obecnie w sprzedaży znajduje się ten materiał wyprodukowany już w kraju. Nie różni się niczym od tego z importu. Zarówno w gatunku, jak i kolorach. Trzeba tylko trochę szczęścia, aby go spotkać w sprzedaży. Jest z miejsca rozchwytywany.

Bluzka z kreponu jest nie tylko modna, ale również bardzo praktyczna. Upchana np. w walizce między zabraną na wczasy garderobą, będzie do włożenia bez odprasowywania. Również bez obawy o zmiecie będzie ją można włożyć do torby plażowej czy plecaka.

Z kreponu najlepiej wygląda bluzka o kroju sportowym, np. koszulowa z kołnierzem na stojące, ale może być również w formie bluzy, wykładana na spodnie z rozcięciami po bokach. Fasony rekawów — od ujętych w mankiet przy bluzkach koszulowych do szerokich, wywijanych przy

bluzach. Zresztą fasony pozostawiam inwencji szyjącym. Ważne żeby spotkać w sklepie krepon, o który jak na razie jest dość trudno.

SAVOIR-VIVRE

— Zupełnie nie rozumiem jego zachowania. Jest grzeczny, uprzejmy, koleżeński ale czasem dziwnie się zachowuje. Już po raz drugi przy spotkaniu na ulicy nie uklonił się.

— Mnie również. Szedł chyba ze swoją żoną, wiem, że mnie zauważył ale się nie uklonił — dodała Wanda.

No cóż, nasz kolega Zbyszek jest po prostu źle wychowany. Niezależnie bowiem od tego z kim idzie i w jakim towarzystwie się w danej chwili znajduje powinien się kłaniać, względnie odklaniać wszystkim spotkanym znajomym. Oczywiście tym, z którymi aktualnie utrzymuje znajomość.

WARTO WIEDZIEĆ

Tak placki ziemniaczane, jak i naleśniki będą bardziej smaczne (chrupiące) jeżeli przyrządzając je dodamy osobno żółtko, a osobno białko. Żółtko zmieszamy zaraz, a białko ubijemy na sztywną pianę i dopiero w końcu przed samym smażeniem dodamy do przyrządzonej potrawy.

DLA KAŻDEGO
COŚ DOBREGO

KRUCHY PLACEK
Z TRUSKAWKAMI

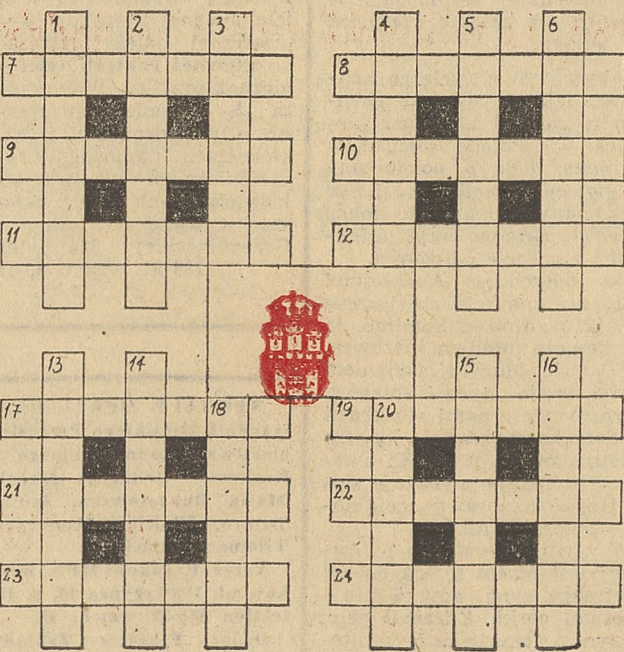
Na ciasto: 1/2 kg maki, 1/4 kg „Palmy”, 15 dkg cukru-pudru, 4 żółtka, 1 dkg drożdży (można wziąć lyżeczkę proszku do pieczenia), otarta skórka z cytryny, 1 kg truskawek, pianą z 4—6 białek i 30—40 dkg cukru o drobnym kryształu, drobnitko pokrojona wanilia.

Z podanych składników zagnieść szybko ciasto, o ile to możliwe, wstawić je na pół godziny do lodówki. Następnie rozłożyć równą warstwą na dużej blaszce do pieczenia, nakłuć widelcem i upiec w gorącym piekarniku na jasno-żółty kolor. Truskawki starannie wypłukać, obrać z szypulek, osaczyć z wody. Z białek ubić bardzo sztywną pianę ubijając — dodawać po trochu cukier i wanilię. Ciasto posypać lekko tartą bułką lub pokruszonymi herbatnikami, rozłożyć równą warstwą truskawki, przykryć pianą, wstawić do niezbyt gorącego piekarnika, aż pianka lekko się zrumieni. Placek z truskawkami jest doskonały zarówno na ciepło jak i po wystygnięciu.

Smacznego!

MARIA

KRZYŻÓWKA NR 36



POZIOMO 7) Odwrócony obraz fotograficzny. 8) Roślina ozdobna. 9) Budzi grozę. 10) Kram. 11) Procent od kapitału. 12) Propozycja, konkluzja. 17) Kreśli koło. 19) Niewielki parterowy budynek. 21) Gwarancja dalszej transakcji. 22) Nakrycie na stół. 23) Jedna z technik graficznych. 24) Dzik-samotnik.

PIONOWO 1) Dużo huku, ale nie groźba. 2) Widowisko estradowe. 3) Chuligańskie postępowanie. 4) Zabawa na wolnym powietrzu. 5) Opiekun wyznaczony przez sąd. 6) Wieża meczetu. 13) Wynalazek Nobla. 14) Państwo w Ameryce Południowej. 15) Góra dla „ceprów”. 16) Podobizna. 18) Już nie pracuje. 20) Oddział, placówka.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Nr 34

POZIOMO: 7. bateria, 8. medresa, 9. nudysta, 10. huragan, 11. czworak, 12. paskarz, 17. szaruga, 19. loteria, 21. otchłań, 22. gniazdo, 23. skandal, 24. sklejka.

PIONOWO: 1. katusze, 2. merynos, 3. siatka, 4. feluka, 5. grzanka, 6. eskadra, 13. azotoks, 14. Archont, 15. lewarek, 16. wiadukt, 18. granat, 20. oznaka.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 34 nagrody książkowe wylosowali: HALINA WACHEL — WET Podg., Narzędziownia Nr 7; IRENA KARDAS — Centrala telef.: TADEUSZ CIEŚLIK — WET Podgórze.